



Wiadomości Łysomickie

Bezpłatny

Biuletyn

Informacyjny

Urzędu

Gminy

Łysomice

www.lysomice.pl

ISSN 1641-0742

Nowoczesny i funkcjonalny urząd

» W piątek 11 maja odbyły się uroczystości oficjalnego otwarcia nowego Urzędu Gminy w Łysomicach

Michał Ciechowski | fot. Łukasz Piecyk



Nowoczesny, szklany obiekt stał w centrum Łysomic. Jest on nową siedzibą Urzędu Gminy. Do obejrzenia jego wnętrza władze samorządowe w miniony piątek zaprosiły mieszkańców.

Uroczyste otwarcie zorganizowane zostało przed budynkiem. Tam także przedstawiciele władz samorządowych gminy i powiatu, wraz z realizatorami inwestycji, pracownikami urzędu i mieszkańcami, dokonali symbolicznego przecięcia wstęgi.

Otwarcie jest dla nas bardzo emocjonujące, ponieważ każda inwestycja jest różnie postrzegana – podkreśla wójt Piotr Kowal. – Dziś cieszymy się, że mamy tak reprezentacyjny obiekt. Jest to również prezent dla mieszkańców, ponieważ dzięki niemu poprawi się funkcjonowanie urzędu.

Modernizacja budynku plano-

wana była od lat. Pierwsze rozmowy sięgają roku 2006. Progres przyszedł po 9 latach. Dotąd nieocieplony obiekt, bez archiwum, dziś stał się jednym z najnowocze-

jak i klientom zewnętrznym – podkreślał starosta toruński Mirosław Graczyk. – Życzę wam, abyście w murach tego budynku przyjmowali głównie inwestorów. Decyzja o modernizacji na pewno była odważna, ale do odważnych świat należy.

Poprzeczka została podniesiona wysoko. Po inwestycjach w oświatę i gospodarkę przyszedł czas na zmiany w pracy samorządu.

Jestem jedną z najstarszych starszych stażem urzędniczek i jestem więc dumna, że po latach mogę korzystać z uroków pracy w takim budynku – podkreślała Renata Dud-

kiewicz.

O zaletach tego miejsca mówił także przewodniczący Rady Gminy Robert Kożuchowski.

Modernizując budynki znajdujące się na terenie gminy, staramy się dostosowywać je do standardów światowych – dodaje. – Wiele nowoczesnych rozwiązań w „dzień otwarty” urzędu podziwiać mogli także mieszkańcy. Obecność dużej liczby zwiedzających jest dowodem na to, że miejsce to jest niezwykle wszystkim potrzebne.

W trakcie zwiedzania zajrzeć można było m.in. do gabinetu wójta, sali ślubów czy nowoczesnego archiwum zlokalizowanego w piwnicy. Wśród zwiedzających znalazł się m.in. wójt gminy Lubicz Marek Olszewski.

Jak zdążyłem już zauważyć, miejsce to jest bardzo funkcjonalnie zaprojektowane – mówił. – Jest duża przestrzeń, dużo światła i nowoczesne urządzenia. Dobrze jest przyjrzeć się nowym projektom, zawsze coś ciekawego można dostrzec.

Zachwyty nie kryli także mieszkańcy.

Jestem pod wrażeniem – mówił Jan Polit. – Stary budynek zniknął, a dziś znajdujemy się w miejscu jak z bajki. Po obejrzeniu wszystkich pomieszczeń najbardziej w pamięci utkwiła mi duża sala, która służyć będzie Radzie Gminy i Urzędowi Stanu Cywilnego. Takiego miejsca dotąd brakowało.

Podobnego zdania były także pani Teresa i Wiesława, które, jak podkreśliły, do budynku zawitały z czystej ciekawości.

Wygląd zewnętrzny zachwyca i zachęca do odwiedzin – podkreślały. – A w środku można się zgubić! Tyle jest tu pomieszczeń. Obiekt ten nie przypomina w pełni tego, który stał tu jeszcze rok temu. Inwestycja z pewnością wyjdzie nam wszystkim na plus. Przedtem aż wstyd było się przyznać, że to nasz urząd. Dziś można chwalić się nim przed całym światem. Teraz jest super!



MODERNIZUJĄC BUDYNKI ZNAJDUJĄCE SIĘ NA TERENIE GMINY, STARAMY SIĘ DOSTOSOWYWAĆ JE DO STANDARDÓW ŚWIATOWYCH. WIELE NOWOCZESNYCH ROZWIĄZAŃ W „DZIEŃ OTWARTY” URZĘDU PODZIWIĄĆ MOGLI TAKŻE MIESZKAŃCY. OBECNOŚĆ DUŻEJ LICZBY ZWIEDZAJĄCYCH JEST DOWODEM NA TO, ŻE MIEJSCE TO JEST WSZYSTKIM POTRZEBNE.

śniejszych urzędów gminy w Polsce.

Budynek będzie z pewnością przyjazny zarówno mieszkańcom,

żem urzędniczek i jestem więc dumna, że po latach mogę korzystać z uroków pracy w takim budynku – podkreślała Renata Dud-

Drużyna Renaty

»» Swoje kadry mieli Kazimierz Górski, Antoni Piechniczek i Adam Nawałka. Ma ją też Renata Bucoń, szczęśliwa mama 11 dzieci

Michał Ciechowski | fot. nadesłane

O tak dużej rodzinie nawet nie marzyła. Dziś beż żadnego z nich nie wyobraża sobie życia. Każdemu oddaje część siebie, bo zarówno córki, jak i synowie bardzo jej potrzebują. Jest ich przyjaciółką, która zawsze doradzi i wysłucha. Na co dzień w domu jest gwarno, ale jak podkreśla Renata Bucoń, jest to dźwięk wielkiej rodzinnej miłości.

Mieszkają w domku jednorodinnym w Papowie Toruńskim. Najstarsza córka ma 26 lat i właśnie założyła swoją rodzinę. Najmłodszy syn zaś 4. Renata Bucoń urodziła sześciu chłopców i pięć dziewczynek. Pierwszą, mając 21 lat.

- Z zawodu jestem cukiernikiem, jednak obowiązki, które mam w domu, nie pozwalają mi na powrót do pracy - podkreśla mama radosnej gromady. - Swoją część czasu oddaję dzieciom. Krzysiek chodzi do żłobka, dwóch najmłodszych synów jeszcze przebywa w domu. Najstarsza córka niedawno wyszła za mąż, siłą rzeczy wkrótce pojawić się mogą wnuki.

Starsze dzieci wyjechały do Torunia i Gronowa, by móc kontynuować swoją naukę. Młodsze uczęszczają do Szkoły Podstawo-

wej w Łysomicach i tamtejszych klas gimnazjalnych. Jak podkreśla mieszkanka Papowa Toruńskiego, największy problem pojawia się wtedy, gdy wywiadówki są tego samego dnia. A każde dziecko chciałoby, byśmy na nich byli.

- Obowiązkami wymieniamy się z mężem, ale siłą rzeczy nie jesteśmy w stanie sprostać wszystkim wymaganiom - zaznacza. - Jak na rodzinę wielodzietną, jesteśmy jednak bardzo zorganizowani. Największym szczęściem są nasze relacje. Potrafimy ze sobą bardzo długo rozmawiać, także na tematy nas nurtujące czy trapiące. Jestem ich mamą - przyjaciółką.

Jak między każdym rodzeństwem, tu także mają miejsce drobne spięcia i nieporozumienia, z którymi rodzice doskonale sobie radzą. Wchodzące w wiek dojrzewania dzieci są dla Renaty dużym wyzwaniem. Próba dochodzenia do kompromisów skutkowałą powstaniem w domu księgi skarg i potrzeb. Jak podkreśla mama, sprawdza się doskonale.

- W opanowaniu i rozumieniu tych emocji jestem już ekspertem - śmieje się kobieta. - W okres dojrzewania kolejne dzieci wchodzą średnio co dwa lata. Wtedy potrzebują szczególnie mojej uwagi.

Rodzina państwa Buconiów mieszka w niewielkim domku. Zaradna mama sama dostosowała go do potrzeb dzieci. Jest mamą-majsterkowicem, zamieniła więc większe pokoje na cztery mniejsze, przystosowując je dla synów i córek. W jednym z nich mieszka trzech najmłodszych chłopców.



Mimo że jest ich jedenaścioro, nie rywalizują. Wspierają się całym sercem, pomagając także rodzicom w codziennej opiece nad młodszym rodzeństwem. W miarę możliwości każdą wolną chwilę spędzają razem.

- Posiadamy siedmioosobowy samochód, ale gdy jest potrzeba, organizujemy drugi i wspólnie razem podróżujemy - dodaje Renata. - W wakacje jednak zmuszeni jesteśmy się podzielić. Część dzieci wyjeżdża na kolonie czy wycieczki organizowane przez gminę, z pozostałymi wyruszamy na weekendowy wypoczynek. W ubiegłoroczny Dzień Dziecka zaś wspólnie wyruszyliśmy nad jezioro w Zalesiu. Jak będzie w tym roku? Zobaczymy.

Czy rodzice tej wesołej drużyny mają czas dla siebie? Jak zapewnia kobieta, starsze dzieci z dużą troskliwością zajmują się młodszymi, kiedy ona, wspólnie z mężem, chcą mieć czas dla siebie. Renata każdą wolną chwilę przeznacza też na kształtowanie swoich pasji.

- Śpiewam w kościelnym chórze, udzielam się także w stowarzyszeniu Koło Kobiet Aktywnych w Papowie Toruńskim - podkreśla.

Wspólnie z gminą panie organizują w niedzielę 27 maja Gminny



Najstarsza córka małżeństwa ma 26, najmłodszy syn zaś 4 lata.

Dzień Matki. W kościele parafialnym w Papowie Toruńskim wystąpi Halina Kunicka, autorka największych przebojów, takich jak: „Orkiestra dęta”, „Lato, lato czeka”, czy „To były piękne dni”. Na fortepianie przegrywać jej będzie Jerzy Derski, a towarzyszyć mu będzie Wojciecha Młynarskiego.

A jak wyglądać będzie Dzień

Matki w rodzinie państwa Buconiów?

- Tego jeszcze nie wiem, każdego roku dzieci robią mi niespodziankę - dodaje Renata. - Tradycyjnie jednak upiekę ciasto. Minimum dwie blachy, ponieważ jedna zniknie od razu. I będę szczęśliwa, że możemy ten czas spędzić razem. Zgrani jak najlepsza drużyna.

Majówka na dwóch kółkach

»» Mieszkańcy Zakrzewka już po raz trzeci wzięli udział w Pierwszomajowym Rajdzie Rowerowym

Michał Ciechowski | fot. nadesłane

Na starcie pojawili się zarówno ci mali, jak i dorośli. Bez względu na wiek i umiejętności każdy mógł wziąć udział w integracyjnej wyprawie rowerowej z Zakrzewka do Zalesia. Zwieńczeniem majowego dnia było wspólne biesiadowanie na mecie przy świetlicy wiejskiej.

Mieszkańcy gminy Łysomice, gdy tylko nadarzy się okazja, chętnie wsiadają na rowery i wspólnie odkrywają uroki regionu. Tak było i tym razem, podczas 11-kilometrowego rajdu nad jezioro w Zalesiu.

- Było naprawdę super, jestem zachwycony tak dużą frekwencją -

cieszy się sołtys Zakrzewka Sławomir Zając, który wspólnie z radnym Arturem Lubomskim, Radą Sołeczką i Stowarzyszeniem „Razem możemy wiele” zorganizował to sportowe przedsięwzięcie. Wraz z nimi, w drogę przez Tylice, Sławkowo i Mirakowo, wyruszyło ponad 100 osób: zarówno mieszkańcy gminy, jak i ościennych samorządów.

W tym roku do cyklistów dołączyła także spora grupa toruńskich rowerzystów. Byli weterani i amatorzy, młodszy oraz starsi - bez względu na wiek wszyscy się bawili doskonale.

- Staramy się, by impreza mia-

ła charakter integracyjny - dodaje sołtys. - Nie nadajemy zawrotnego tempa, nie wytyczamy zbyt długich tras. Zależy nam, by skorzystały z przejażdżki również całe rodziny, nawet z małymi dziećmi.

W trakcie dwóch poprzednich rajdów cykliści odwiedzili Jezioro Kamionkowskie. W tym roku po raz pierwszy wybrali się do Zalesia. Jak podkreślają organizatorzy, wszystkie trasy wybierane są tak, by zapewniały jak największe bezpieczeństwo uczestnikom. Często w całości wiodą one rowerowymi ścieżkami. Nad wtorkowym przejazdem czuwali druhowie z Ochot-



W tym roku padł frekwencyjny rekord.

niczej Straży Pożarnej z Papowa Toruńskiego.

Nad samym jeziorem mieszkańcy regionu mogli chwilę odpocząć i skosztować przygotowanego poczęstunku. Na mecie zaś wszyscy mogli posilić się kielbaską i pobać w rytm muzyki. Każdy otrzymał także pamiątkowe gadżety. W tym roku była to m.in. miniatur-

ka bicykla wyciętego z drewna.

Majówkowy rajd to jednak dopiero początek ciekawych wydarzeń w gminie i sołectwie. W Zakrzewku już niedługo pierwsze pikniki, w tym z okazji Dnia Dziecka i pożegnania wakacji. Będzie więc kolejna okazja do wspólnej, dobrej zabawy.